

wpadli



■ Jeden z aresztowanych porwaczy

TEL. BOGDAN HRZYWIĄK



Chcą wyższej kary

Maksymalną karą za porwanie jest 10 lat więzienia. Przedsiębiorcy z Warmii i Mazur uważają, że to zdecydowanie za mało.

- We wtorek na najbliższym posiedzeniu swojego klubu parlamentarnego w tej sprawie zabiorę głos - zapewnił nas poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej Sebastian Florek.

- Będę chciał, abyśmy z posłami, którzy są z wykształcenia prawnikami, zastanowili się, czy w tym przypadku nie należy zmienić przepisów prawa. Tak, aby za porwanie kodeks karny przewidywał surowszą karę. Przecież za rozbój kodeks karny przewiduje 12 lat więzienia.

- Też uważam, że trzeba się zastanowić, czy wyższa kara za porwania nie będzie działać profilaktycznie i zapobiegać porwaniom, które w naszym województwie, niestety, są problemem - mówi Stanisław Szatkowski, wojewoda warmińsko-mazurski.

MK

Porwanie za porwaniem

W ciągu trzech ostatnich lat na Warmii i Mazurach uprowadzono dla okupu 12 osób. Kilka porwań zgłoszono do policji, ta jednak nie schwytała sprawców. A pieniądze zostały w kieszeniach bandytów. Dlatego nie wszystkie rodziny porwanych zawiadamiają o swej tragedii policję. Niektórzy wolą zapłacić okup.

Przerażeni olsztyńscy biznesmeni pod koniec 2000 roku na pomoc wezwali najbardziej znanego prywatnego detektywa Krzysztofa Rutkowskiego. Dopiero po krytyce prasowej policja zatrzymała pierwszych sprawców porwań.

8 listopada 2001 roku przed olsztyńskim sądem rozpoczął się ich proces. Na ławie oskarżonych zasiada 16 mężczyzn oskarżonych o porwanie trzech biznesmenów.

- W tej sprawie 14 osób jest aresztowanych, dwie odpowiadają z wolnej stopy - mówi prokurator Mieczysław Orzechowski. Nie wszyscy zatrzymani są z Olsztyna. Wśród porwanych są mieszkańcy Żyrardowa i okolic Łodzi.

MK